Jesienne jeże

Przyszła jesień. Z drzew liście zdjęła i rozesłała na ziemie. Cieszą się z tego dwa jeże. Właśnie bawią się w parku w chowanego. Nurkują w liściach i znikają przykryte kolorową narzutą. Najpierw w liściach schował się jeż zwany Małym Jeżem. Szukał go jeż, na którego mówiono Duży Jeż. Ten, chociaż większy, długo szukał Małego Jeża. Wreszcie znalazł go w liściach obok ławki, która stała obok drzewa. Teraz schował się Duży Jeż, a szukał go Mały Jeż. Mimo że był mniejszy, bardzo się starał. Przekopał liście wokół drzewa. Odnalazł Dużego Jeża dopiero po godzinie obok kosza ukrytego. Przyszła znowu kolej, by się schował Mały Jeż. Udało mu się ta sztuka. Dobrze schował się przed kolegą. Duży Jeż znalazł go dopiero, gdy powiał wiatr i zawirował liście unosząc je do góry. Odsłonił wówczas Małego Jeża pod latarnią przycupniętego. Znowu Mały Jeż czeka, aż ukryje się Duży Jeż. Odczekała chwilę i szuka, szuka i szuka. W liściach brodzi, nigdzie jednak kamrata nie nachodzi. Wtem zabawę przerwać musi i sam pośpiesznie się chowa, bo oto widzi, jak parkową ścieżką jakiś człowiek kroczy. Tak go jesieni widok zauroczył, że na spacer się wybrał. Podziwia parkowe krajobrazy w różne kolory przybrane. Widok ten jest tak przepiękny, że uwiecznić go wypada. Przechodzień aparat wyciąga, zdjęcia robi po lewej stronie ścieżki i po prawej stronie ścieżki. Właśnie dostrzegł kopczyk liści usypany na samym środku ścieżki. Fotograf amator zbliża się do niego, aparat nastawia, ostrość stroi. Jednak lepszy efekt będzie, gdy się bardziej do kopczyka zbliży. Znowu aparat nastawia, ostrość stroi, wszystko przygotowane. Zdjęcie zrobić był już gotów, a tu co to!? Kopczyk na jego oczach się rozpada, a na wierzch Duży Jeż się wyłania. Okazja to nie lada dla fotografa każdego. Zdjęcia cyka jedno po drugim. Różne pozy jeża już są ujęte. Przechodzień szczęśliwy, ale jeż przerażony. Zastanawia się, czy ma pozować, czy uciekać, czy z powrotem w liściach się schować? Wybrał trzecią drogę. W liściach się schował udając, że go nie ma. Jednak fotograf, choć amator, zdjęć robić miał ochotę znacznie więcej. Pamiętając, że jeż to zwierze co kolce ma, ostrożnie liście rozgarnia i uciekiniera szuka. Znalazł, liście rozgarnia i ku zaskoczeniu widzi jeże dwa. Mały Jeż i Duży Jeż za łapki się złapały, w takiej pozie pozostały, całą sesję zdjęć przetrzymały. Przechodzień poszedł z miną uśmiechniętą, zadowolony z jesiennej wyprawy. Już wyobrażał zdjęcia jeży na wystawie, i że go jak go chwalą, za ujęcia, za kolory. Tymczasem jeże, nieświadome swej sławy, poszły spać, przykrywając się kołderką z kolorowych liści.

Maminka

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026